

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Głoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 150 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrelogi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Dr. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz.
panie od 4—5. Dzielnia № 9. 86

Pod pręgierz!

Kiedy się zewsząd dziś odzywają nawoływania do zachowania porządku i aśmierzenia szowinistycznych nienawiści, kiedy spoczywa na nas wzrok całego świata cywilizowanego, znajdują się w Polsce warcholskie partje i warcholscy ludzie, których zaślepiła nienawiść, którzy miotają się w paroksyzmie szaleń, złości i ziejąc wokół jadem, zaśliniają i kalają polskie imię.

Jak podłe gady wylazą z ciemnych nor partyjnego egoizmu, sykiem występnych a ukrytych planów zatrąwiają atmosferę społeczną...

W nieprzebranym skarbcu swej perfidji coraz nowe znajdują oręcza w walce o klasowe, polityczne interesy.

Dla nich nie istnieje cały moralny dorobek ludzkości, bo niema bezwstyda tego, którego by nie zniesli, niema infamji, pod którą nie podaliby się gwoli głoszenia insynuacji i fałszów. Stechlizna niedorzecznych frazesów jest dla nich upragnionym żywiołem, błoto wszeteczeństwa najpożądańszym otoczeniem.

Skarłeli duchem, jeśli kiedyś innymi byli, zatwardzieli w świadomej czy nieświadomej podłości.

Idzie pierwszy w ich szeregu spleśniały genjusz, zwicnięta wielkość, człowiek, którego potężny intelek i piorunowe pióro mogłyby wznieść na wyżyny narodu, a który się unurzał w sromocie i warcholstwie.

Andrzej Niemojewski, który osadzony dziś w twierdzy za bluźnierstwa przeciw najwyższemu ucieleśnieniu woli całego narodu polskiego — przeciw pierwszemu sejmowi, zamknięty wraz ze wszystkimi burzycielami podstaw społeczeństwa...

Który wyrzucany nawet z grona Rady Konfederacji Zrzeszeń Polskich, tej arcykonserwatywnej i arcykatolickiej potężnej instytucji, napiętnowany słowem, rzuconym mu publicznie na jej posiedzeniu przez ubogiego szewca warszawskiego: „Precz stąd uczony warchole!“...

Ktoremu, ks. Oraczewski, jego niedawny towarzysz odłamu myśli politycznej, człowiek bezwzględnie uczciwy, rzekł: „Ja albo ty!“ i zmasił do ustąpienia z areny Konfederacji.

Którym pogardzają przeciwnicy, a wstydzają się poplecznicy, którego

używa się, jak wytartej szmaty i żongluje się sławnym ongiś nazwiskiem.

Ten człowiek napisał artykuł w „Myśli Niepodległej“ p. t. „Bolszewizm nalewkowski“.

To drobnostka. Wiadomo wszystkim, że nikt lepiej niż Niemojewski Nalewek nie zna, bo długo, długo się im wysługiwał i zebrał pieniądze na wydawnictwo książek. Nie tu również miejsce sądzić, czy na Nalewkach jest bolszewizm, czy też go niema. Szczeroko i obszernie Sejm o tem pogada i postawi rozwiązanie sprawy, że tak symbolicznie powiem, Nalewek na jasnym, niedwuznacznym gruncie.

Stokroć jest ważniejsze, że są w Polsce takie pisma, które z labością przedrukowują elaboraty starego zacietrzewieńca, że tuż pod bokiem „Straż Polska“ wybiera skandaliczny pogromowy gest Niemojewskiego na wstępny artykuł. „C ukazują się w druku takie rozpaczliwe haniebne słowa, które gorzej, niż tysiące żydowskich lamentów zaszkodzą sprawie polskiej w oczach każdego, komu pismo takie do rąk wpadnie...“

Otwórzcie, ładzie, jasno patrzące oczy, zrozumcie grozę waszych słów, spójrzcie na tę przepaść hańby i poniżenia, w które wtrącić chcecie nieświadomiony lud polski!

Ułknijcie się bezmiaru oszczerstw i kłamstw, jakie w świat rzucają nawpół oszaleli rozwyrzeńcy i bijcie się wtedy w piersi za ten ogrom krzywd i spustoszeń i pożóg zwierzęcych instynktów, jakie wici wasze po ziemi polskiej rozniosły!...

Marjan Nusbaum.

Liga Narodów.

Program kompetencji Ligi — Zwycięstwo Wilsona — Bankructwo polityczne Clemenceau — Wzmocnienie się wpływów robotniczych.

Z Genewy donoszą do pism berlińskich, iż konferencja aliantów w sprawie Ligi Narodów przekazała już poszczególnym rządóm wypracowany projekt.

Projekt ten przewiduje utworzenie związku wolnych ludów, który będzie posiadał następujące cele:

1) Pokojowe regulowanie wszelkich sporów między członkami.
2) Udaremnianie prób wszczynania wojen.

3) Ustanowienie międzynarodowego trybunału z egzekutywą karną w razie przestąpienia przez którekolwiek państwo norm prawa.

4) Ukonstytuowanie Rady Międzynarodowej, która będzie rozwijała prawo międzynarodowe, i załatwiała interesy poszczególnych państw. Rada ta będzie również sprawowała funkcje nadzorcze nad

krajami, które jeszcze nie doszły do pewnego stopnia cywilizacji oraz funkcje sędziego śledczego w sprawach przestępstw międzynarodowych. W razie odmówienia przez którykolwiek naród posłuszeństwa organizacji międzynarodowej, Rada przedsięwzięć doraźne tymczasowe środki represyjne.

Rada będzie kontrolowała zbrojenia poszczególnych państw oraz udaremniała tajne traktaty.

5) Do związku przyjęty będzie każdy naród, który da gwarancje lojalnego przestrzegania międzynarodowych przepisów.

Podobne postawienie sprawy Ligi jest wyraźnym zwycięstwem ducha amerykańskiego. Prasa francuska nie tai zupełnie, iż kierownictwo Konferencji wymknęło się zupełnie z rąk francuskich. „Francja przycyduje, lecz Ameryka i Anglja kierują debatami mówi Marcel Sombat w „Heure“. „Minęły te czasy“ pisze ljonski „Republicain“, kiedy Clemenceau zdejmował się u wyjścia gmachu kongresowego i mówił: jestem zadowolony. Dziś nie wypowiada on już swych wrażeń li tylko z bojaźni, by nie rozpowszechnić zwątpień. Położenie się zmieniło. Francja utraciła swą pierwszą rangę, a Ameryka, rej wodzi. Trzy postulaty o największej wadze zostały rozwiązane w myśl zasad Wilsona: Liga Narodów, kwestja rosyjska oraz kolonji niemieckich. W ostatniej sprawie napróżno aljanci pragnęli dowieść, iż formuła „bez aneksji“ dotyczy jedynie ziem zamieszkałych przez Niemców. Wilson niezłomnie stał na swym punkcie widzenia, a Lloyd George zgodził się z nim, gdy Wilson przypomniał, iż członkowie koalicji jego program podpisali. „Świadomość, iż polityka przemocy i aneksji propagowana przez Clemenceau, ostatecznie fiasko poniósła, uczyniła iż ten jeszcze do niedawna tak uwielbiany prezes ministrów traci nieustannie na popularności.—Ze Clemenceau w Paryżu nie jest popularny, pisze deputowany Hennessy w „Oeuvre“, nie ulega już najmniejszej wątpliwości.

Ale powiadają nam, iż prowincja jest za prezesem ministrów.

Nie mogłem tego skonstatować. Gdy na pewnym radykalno-socjalistycznym wiecu, na prowincji, wspomnieli nazwisko Clemenceau, pomruk niezadowolonia rozległ się na sali“.

Dla oceny położenia znamienne jest, iż Poincaré za pośrednictwem „Eche de Paris“ ogłasza, iż nie będzie już kandydował przy następnych wyborach prezydenta republiki. Rząd francuski postanowił zaprosić bawiego obecnie w Bernie sekretarza Ogólnego Związku Robotniczego, Jouhaux, na konferencję paryską.

Ma on w komisji prawodawstwa międzynarodowego zająć stanowisko technicznego doradcy.

W sprawie waluty polskiej.

Za kilka dni zbierze się w Warszawie Sejm Ustawodawczy. Wśród różnorodnych zagadnień, jakie będzie musiał on rozpatrzyć do najważniejszych należeć będą kwestje finansowe, szczególnie zaś sprawa waluty; jest bowiem rzeczą wykluczoną, by połączone nareszcie dzielnice polskie mogły i nadal posługiwać się różnorodnymi walutami dawnych najeźdźców i okupantów. Przeczyłoby to samej idei niepodległościowej, i uniemożliwiłoby nam gospodarkę samodzielną na ziemi ojczyściej.

Za miarę doniosłości tej kwestji może służyć opieka, jaką Niemcy walutę swą otaczali. Sprawa waluty była przez nich traktowana narówni ze sprawami czysto militarnymi; wyteżali oni wszystkie siły, by walutę na należytej wysokości utrzymać. Do tego dążyły pożyczki, z tak niezrównanym staraniem wypuszczane, do tego dążyła kontrola nad handlem dewizami (walutą obcą), do tego celu zmierzwały wreszcie przepisy o wwozie i wywozie towarów.

I nie tylko Niemcy, lecz i wszystkie inne państwa podczas wojny szczególnie się o swe waluty troszczyć musiały, gdyż waluta jest symbolem stosunków gospodarczych danego kraju, ich synteza i wyrazem.

Dawniejsze teorie o konieczności pokrycia złotem papierowych znaków obiegowych sprawdziły się tylko w części. Okazały się one zbyt jednostronne, nie uwzględniały w dostatecznej mierze charakteru kredytowego banknotów oraz innych dóbr, które również wartość pieniędzy zabezpieczają, nie uwzględniały szczególnie autorytetu państwa, które samym swym blaskiem i potęgą asygnatom wartość nadaje.

Gdyby teorie o złotem zabezpieczeniu były zupełnie ścisłe, to spadek waluty państw wojujących powinien byłby być daleko znacniejszy, niż to istotnie miało miejsce. Z drugiej strony znajdujemy charakterystyczny dowód wpływu autorytetu państwowego na względną wartość biletów kredytowych we wzajemnym stosunku marki do rubla: pomimo że ruble w daleko większym stopniu aniżeli marki posiadają zabezpieczenie w postaci niezmiernych bogactw naturalnych Rosji, są jednakże marki ubogich, przeludnionych i kompletnie zwyciężonych Niemiec na wszystkich giełdach europejskich cenione daleko wyżej niż ruble.

Stworzenie w obecnych warunkach własnej waluty nie jest bynajmniej zadaniem łatwym, a to dlatego, że stworzyć musimy wszystkie elementy waluty, t. j. całokształt systemu gospodarczego. Pewną pomoc w tym kierunku może okazać doświadczenie, nabyte podczas wojny oraz pewne projekty, które doświadczenie to niektórym ekonomistom podsygnowało.

W Niemczech naprz. rozpatrywano zupełnie poważnie projekt zastąpienia złotej waluty — węglową. W tym wypadku państwo wypłacałoby za 1 markę nie część wagową złota, lecz pewną ilość funtów węgla. Projekt ten oczywiście urzeczywistnienia nie znalazł, jest on jednak bado znamienny z tego względu, że daje następującą wskazówkę: gdyby państwo w każdej chwili mogło obywatelowi wzamian za banknoty wydać pewną określoną i niezmienną ilość niekoniecznie złota, lecz węgla, żelaza, soli itp., to kwestja waluty byłaby rozwiązana i ustalona. Inaczej mówiąc, waluta jest w pewnej mierze towarową. O tem trzeba koniecznie pamiętać.

Powracając do mającej się narodzić waluty polskiej, to obojętną jest jej forma, nazwa i wielkość jednostkowa, idzie raczej o treść, o sposób jej ustalenia, wprowadzenia i zabezpieczenia. Największą popularnością będzie się oczywiście cieszył frank (przy nazwie odpowiednio spolszczonej), ma on bowiem tendencje i widoki rozpowszechnienia się we wszystkich krajach.

Co się tyczy sposobu wprowadzenia nowej waluty to same przez się nasuwają się pewne uwagi.

Przedewszystkiem musimy pamiętać, że z chwilą przejścia do własnej waluty ponosimy za nią wobec siebie i świata pewną odpowiedzialność, musimy się więc zgóry tak urządzić, by rzeczywiście tę nową walutę na solidnych podstawach oprzeć i dewaluację uczynić niemożliwą.

Musimy wziąć pod uwagę kompletną dezorganizację naszego życia gospodarczego, niebywałą drożyznę i szalone wahania cen, i musimy uczynić z powstać mającej waluty element normujący nasze stosunki ekonomiczne. Wprowadzenie nowej waluty nie powinno się odbyć inaczej, jak w związku z sanacją warunków naszego bytu.

Prawo o nowej walucie powinno być rozumnie i konsekwentnie skoordynowane z całokształtem dążeń i przepisów, zwalczających drożyznę, lichwę itd.

Sądymy, że w obecnych warunkach najbardziej wskazanym sposobem wprowadzenia nowej waluty i zdrowych stosunków społecznych jest silne oparcie się o te surowce, których produkcję i ceny państwo kontroluje, np. węgiel, sól, zboże. Jeśli walutą naszą będzie frank (o spolszczonej nazwie), to musimy go uważać za frank złoty, wartości co najmniej jednakowej ze szwajcarskim, a wtedy równa on się mniej więcej 2 markom niemieckim lub polskim albo 4 koronom austriackim albo 150 kopejkom rosyjskim.

Ustalone za węgiel, sól, zboże itd. ceny zostają natychmiast w tym stosunku zredukowane, i państwo z całą energią dba o to, by ustanowiony przez siebie kurs swych pieniędzy został uszanowany. Urzędnicy państwowi otrzymują za każde 100 marek pensji 50 dajny na to polonów, i nic na tem nie tracą, gdyż wszędzie obowiązkowo 1 polon przyjmuje się za 2 marki.

W miarę przygotowania nowych pieniędzy wyrzuca państwo z obiegu wszystkie inne banknoty: marki, ruble i korony, jak to w swoim czasie Niemcy uczynili z rublami.

Obce znaki pieniężne, będące dotychczas w obiegu stara się państwo całym szeregiem odpowiednich zarządzeń dyskredytować, a potem po możliwie niskim kursie wzamian za świeżo emitowane banknoty nabyć. Byłaby to forma postępowego podatku pośredniego, nałożonego na posiadaczy banknotów, t. j. ludzi zamoznych. Jednocześnie pozyskałoby się pewne zabezpieczenie dla emitowanych franków czy polonów, a to w ten sposób, że każda nabyta za 0,50 polona marka dałaby prawo wypuścić dodatkowo 0,75 polona (1 marka złota — 1,25 franka złotego), każdy nabyty za 0,67 polona rubel dałby prawo emitowania dalszych 2 polonów, (1 rubel złoty — 2,67 franka złotego, itd. Można bowiem liczyć na to, że te obce walory skupione w ręku państwa polskiego zostaną po pewnym czasie, może po kilku latach, a może bezpośrednio po kongresie pokojowym przez odnośne państwa pokryte złotem, towarami lub oprocentowaną pożyczką, która stopniowo z kolei zostanie umorzona.

W ten sposób emitowane przez państwo polskie znaki pieniężne oprą się z jednej strony o realne wartości towarowe, które w proporcji stałej, określonej i niezmiennej wzamian za banknoty nabyć będzie można, z drugiej strony posiadają one zabezpie-

czenie w formie zobowiązań obcych, czyli „złota zagranicą“.

Nie mamy pretensji do nieomyślności, i nie przypuszczamy, że tym z konieczności pobeżnym szkicem, świat uratujemy. Jesteśmy jednak pewni, żeśmy czytelników przekonali, że kwestja waluty nie jest jedynie sprawą nazwy i formy, jak to wiele organów prasy nawet fachowej przedstawia, lecz odzwierciedleniem i wykładnią całokształtu naszych stosunków gospodarczych. Unormowanie waluty znaczy więc tyleż co sanacja naszych stosunków społeczno-ekonomicznych.

Edm. Starzyński.

W drodze do pokoju.

Wszystkie ludy świata z atascznieniem oczekują zawarcia ostatecznego pokoju. Kiehały, jakie snato pierwotnie, po zwycięstwie broni, co do terminu uspokojenia świata, napewno jednak się nie spełnią: 12 tygodni upłynęło od zawarcia rozejmu, a czas ten okazuje się tylko drobną częścią drogi, którą świat ma jeszcze do przebycia.

Co ataje na przeszkodzie szybkiemu zawarciu pokoju? Pytanie to zadają sobie z pewnością, tysiące. Tradno na nie jednak odpowiedzieć w Polsce, odciętej od bezpośredniej łączności z tym światem, od którego zalicza dziś wszelkie decyzje. Sądząc z tych wieści, które nas dochozą, można twierdzić, że są trzy przyczyny, opóźniające ostateczne zawarcie pokoju: anarchja w Niemczech, bolszewizm i wreszcie konieczność uzgodnienia poglądów wszystkich koalicjantów na wszystkie sprawy, o których mają rozstrzygać.

Anarchja niemiecka ma się ku końcowi. Dokonano już wyborów do konstytuancy. Zbierze się ona i wytoni ze swej większości rząd odpowiedzialny, którego mandat do zawarcia pokoju w imieniu państwa niemieckiego będzie mogła zadać koalicja. Sprawa bolszewizmu stoi w nierozrwalnej łączności z kwestją uzgodnienia poglądów i interesów poszczególnych koalicjantów. Różni bowiem członkowie ententy pragną stosować różne systemy, każdy z punktu widzenia swoich interesów. Wynalezienie takiej formalki, któraby zadowolila wszystkich i ustaliła jedną zdecydowaną linię działania, okazuje się dosyć trudne. Wszyscy jednak rozumieją, że bolszewizm jest organiczną przeszkodą do zapanowania w Europie trwałego pokoju. To też ustalenie takiego lub innego stosunku do bolszewizmu jest powszechne uznaniem koniecznością.

Co się tyczy dokładnego porozumienia i uzgodnienia sprzymierzonych, to jest to raczej trudność techniczna, ale jako taka wymagająca najwięcej czasu. Zanim rozpoczną się aktywa warunki dla Niemiec, muszą zwyciężyć dokładnie, aż do najmniejszych szczegółów wiedzieć, jakie zadania stawiać im będą. Jeżeli przy dazo mniejszych wojnach, nieraz trudno było uzgodnić pod tym względem wszystkie wchodzące w grę czynniki, to cóż dopiero w obecnej wojnie, gdy zainteresowanych jest kilkanaście największych państw świata, których rozliczne interesy polityczne, wojskowe i gospodarcze zestroić

trzeba ze sobą. Jest to właśnie zadanie obradującej obecnie konferencji pokojowej. Wszyscy pojmują, że opracowanie tak olbrzymiego materiału nie da się załatwić w ciągu kilku posiedzeń. Przytem posiadzenia oficjalne zajmują się materiałem już drobniawo opracowanym, właściwa zaś praca wrę w komisjach. Tu ścierają się poszczególne interesy, tu następuje wyrokowanie przeciwników, poczem dopiero załatwione już sprawy wychodzą na światło dzienne podczas pełnych harmonij prze-mówień na oficjalnych posiedzeniach.

Z pewnością ten okres w ogólnej przestrzeni dzielącej nas od pokoju będzie najdłuższy. Gdy wszystko będzie w ten sposób wspólnie postanowione, zbierze się właściwy kongres pokojowy, prawdopodobnie z udziałem wszystkich państw europejskich. Na kongresie tym rola pokonanych ograniczy się do podpisania przedłożonych im warunków, a rola neutralnych do ewentualnego przystąpienia do Ligi Narodów. Będzie to ostatni akt wielkiej tragedji. Ale należy pamiętać, że o nastaniu pokoju zdecydują ostatecznie nie teoretyczne obrady, lecz istotny stan uspokojenia świata.

Kronika polityki polskiej.

Wrażenia z „załatwienia“ zatargu polsko-czeskiego.

Z całego kraju sygnalizują protesty z powodu układu zawartego na kongresie między Dmowskim a Czechami w sprawie Śląska. Prasa prawie wszystkich odcieni oburza się na jaworyzowanie Czechów.

Prowizoryczna umowa, zawarta pod protektorem kongresu pokojowego, między p. Dmowskim a przedstawicielami Czech, oddaje w ręce czeskie niezmiernie ważną węzłową stację kolejową Bogumin, oddaje cenne kopalnie węgla karwińskiego, oddaje olbrzymią część Śląska Cieszyńskiego. Fakt, iż eksploatacja czeska ma rezerwować pewną ilość węgla dla Polski, nie będzie z pewnością dostateczną pociechą.

Spotyka nas na kongresie pierwsza kłeska, pierwszy gorzki zawód. Oto pierwsze wrażenie. Prawda umowa jest prowizoryczna. Niestety, doświadczenia mamy, co znaczy prowizorium, gdy partje jest stanem posiadania. To też, gdy nie możemy inaczej, musimy głośić jak najmocniejsze protesty przeciw takiemu rozwiązaniu sprawy. Lądowa Rada Cieszyńska już ogłosiła swój protest. Niech pójdą za nim inni.

Przedstawicielstwo Wielkopolski w Sejmie.

Siery poznańskie zażądały dla ziem zaboru pruskiego 116 mandatów w sejmie polskim.

Postawie ich będą reprezentowani W. Ks. Poznańskie, Śląsk Górny (rej. opolska) Prusy Królewskie, Warmię i Mazury.

Ilość mandatów sejmowych zarezerwowanych początkowo dla zaboru pruskiego wynosiła 115, po wyczerpującej jednak wymianie zdań między Warszawą a Poznaniem cyfrę tę podwyższono do 116.

Demonstracje w dniu otwarcia sejmku.

Centralny Kom. Robotniczy P. P. S. ogłosił odczwę, wzywając do demonstracji w dniu otwarcia Sejmu z następującymi hasłami — Polska Republika Ludowa, osiem godzin pracy, rząd robotniczo-włóściński, powszechna amnestja polityczna i t. p.

Mistrz ceremonji w Sejmie.

Mistrzem ceremonji przy otwarciu Sejmu ma zostać podobno hr. Zygmunt Wielopolski. Nominacja ta ma spotkać się z protestem grup lewicowych.

Galerja dla publiczności w Sejmie.

Po bliższym rozejrzeniu się galerja sali sejmowej okazała się tak szczupłą, że kancelarja sejmowa postanowiła przeznaczyć dla publiczności nie więcej jak dwieście miejsc. Stanie się to powodem rozczarowania dla wielu osób, które starają się o uzyskanie biletów na pierwsze posiedzenie Sejmu. Zgłoszenia napływają nie tylko z Warszawy, ale w wielkiej liczbie również i prowincji.

Przygotowawcze prace konstytucyjne.

W połowie stycznia zostało utworzone z inicjatywy b. prez. min. J. Moraczewskiego przy prezydjam r. m. biuro konstytucyjne, którego zadaniem polega na przygotowaniu materiałów niezbędnych dla prac komisji konstytucyjnej sejmu. Biuro konstytucyjne kompletuje w chwili obecnej specjalną bibliotekę prawnopañstwową, ma wydać w czasie najbliższym zbiór tekstów konstytucji szeregu republik współczesnych i kończy opracowanie kilku projektów ustaw konstytucyjnych z różnych punktów widzenia. Projekty będą kolejno ukazywały się w druku wraz z odpowiednim uzasadnieniem. Kierownikiem biura jest p. D. Niedziałkowski. W opracowywaniu projektów konstytucyjnych uczestniczyli prof. J. Bazek i prof. Wł. Malinowski.

Jeszcze o dymisji szefa sztabu.

Jak utrzymują w kołach poinformowanych, podanie się do dymisji szefa sztabu gen. Szeptyckiego miało nastąpić na skutek interwencji a p. Paderewskiego, przedstawiciela misji angielskiej pułkownika Wade'a. Pułkownik Wade miał okazać się niezadowolony z wynarzeń gen. Szeptyckiego, poczynionych wobec jednego z korespondentów zagranicznych. W wynarzeniach tych szef sztabu dość krytycznie wyrażał się o dotychczasowej pomocy ze strony koalicji.

Z ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak się dowiadujemy oczekiwać należy reorganizacji ministerjam spraw zagranicznych.

Powstanie 5 wydziałów, na których ezele znajdują się wybitni fachowcy polscy z rosyjskiej i austro-węgierskiej służby dyplomatycznej. Wydziały poszczególne obejmować będą sprawy: niemiecko-skandynawskie, francusko-włoskie, anglo-saksońskie, austro-balkańskie i wschodnie (b. imperjam rosyjskie). Departament polityczny, którym kieruje obecnie p. Jodko, otrzyma drugiego, równorzędnego szefa. Stanowisko to obejmą p. Okęcki, przy-czem zakres działania p. Jodki ograniczać się będzie wyłącznie do spraw wschodnich.

Stumarkówka.

I.

Do intendenta Łapówki przyszedł młody człowiek o sympatycznej powierzchowności.

Ujrawszy miłego młodzieńca, Łapówka ucieszył się.

— A! Szczypalski! krzyknął, zacierając z radością, ręce — Jak się masz, przyjacielu? Co porabiasz? Proszę cię, siadaj! Szczypalski nisko się uklonił i podał mu zaklejoną kopertę.

— Od Nabierańskiego — rzekł z szacunkiem.

— Dobrze, bardzo dobrze. Pokłoń się Nabierańskiemu i powiedz mu, że wszystko będzie w porządku.

Do widzenia, przyjacielu, do widzenia. Szczypalski opuścił pokój.

Łapówka ostrożnie rozdarł kopertę, zajrzał do jej wnętrza i niezadowolony, szepnął:

— Stumarkówka! Bydła! Mógł dać więcej. No, no — jeszcze mi dopłaci! —

II.

Modny i sławny adwokat Pyskalski, mówił do swojego klienta:

— Nie będę tego tail, panie Łapówka. Pańska sprawa źle stoi.

— Czy rzeczywiście tak źle?

— Źle, bardzo źle. Wszystko przemawia przeciwko panu.

Łapówka odparł ponuro:

— Prawda — sprawa moja jest pas-kudna. Sam to rozumiem i różowo się na przyszłość nie zapatruję. Gdyby tylko uniewinnili mnie sędziowie przysięgli, to wszystko byłoby w porządku. Reszta to głupstwo. —

Pyskalski podrapał się w głowę.

Na sędziów przysięgłych zawsze umiałem dobroczynnie wpływać! — odpowiedział z dumą.

— A więc mogę mieć nadzieję?

— Naturalnie!

Łapówka wstał i położył na biurku stumarkówkę.

— Zadek! — rzekł z westchnieniem A w duchu pomyślał:

— Nawet mi ten papierek nie ugrzał miejsca w portfelu.

Wracając do domu, Łapówka oburzał się na adwokatów, na których musi pracować cały świat.

— Złodziej! myślał — kradnie dla kogo? Dla adwokata. Ktoś popełnił malwersację i zarobił na tym kilkadziesiąt tysięcy.

Komu dostaną się te pieniądze?

Adwokatowi. Teraz nawet intendenci muszą pracować na adwokatów. Koniec świata! koniec świata!

III.

Koteczko, nie pozwalaj sobie zbyt wiele....

Pyskalski z niezadowolaniem odsunął małą rączkę Lili od swojej ledwo dostrzegalnej łysinki.

Lili wybuchnęła srebrzystą kaskadą śmiechu.

— Nie lubisz, gdy się mówi o starości. Wskoczyła mu na kolana, objęła go obnażonymi rękoma i pieszczotliwie szepnęła.

— Chcę jeszcze szampana...

Stół był zastawiony butelkami szampańskiego. Lili więcej wylewała niż piła.

— Uczciwie pracujesz na gospodarza — uśmiechnął się Pyskalski.

Po twarzy Lili przebiegł grymas, — Jesteś skąpy i niedobry.

No, no, nie gniewaj się — i uszczypnął ją w policzek.

Lili obraziła się, co w jej życiu zdarzało się nieprzyzwoicie rzadko. Poczęła lkać:

— Jak ty mnie traktujesz!...

Adwokat, jakby zawstydzil się:

Upadła kobieta, a jednak ma swój honor — pomyślał.

Gdy rękami zabierał się do odejścia, wsunął, śpiącej Lili stumarkówkę, którą otrzymał był od Łapówki.

IV.

Kalasanty Nabierański, właściciel najelegantszego w mieście cafe — szantanu: „Międzynarodowa sroka“ regulował rachunek z Lili, warszawską subretką, prolon-gowaną na ogólne żądanie na 3 tygodnie. — Ile otrzymałaś od adwokata?

— Sto marek. Oto one.

— Kłamiesz! Pyskalski napewno dał więcej.

— Niech mnie wygwizdzą, niech stracę głos!...

— No, no, nie sierz się. Wierzę, wierzę — łagodnie odparł Nabierański. Wiem, że starasz się.

Lili otarła łzy chusteczką.

— Jak panu nie wstyd mnie obrażać. Sądziś widocznie, że jeśli wywożesz mnie ze wsi, to... Nabierański nie pozwolił jej skończyć.

— Nie rozdrapuj starych historii!

Nie lubię tego! Masz tu swoje 25 marek... i staraj się.

Lili wyszła.

Nabierański chciał włożyć stumarkówkę do portfela, ale po chwili wahania zostawił ją na stole.

— Szczypalski! — krzyknął.

Do pokoju wszedł młody człowiek o sympatycznej powierzchowności i nisko się uklonił.

— Co pan rozkaże? —

— Kto jest teraz na miejscu Łapówki?

— Gorgonjusz Malpizson.

— Czy porządny człowiek?

— Bardzo porządny.

— Bardzo dobrze. Zanieś mu ten papierek. —

I po tych słowach wręczył Szczypalskiemu stumarkówkę, którą otrzymał był od Lili.

L. d'Or.

TELEGRAMY.

Komunikat poznański.

Poznań, 6 stycznia.

Front północny: Pod Broniewem i Antoniowem utarczki patroli. Florentynowo, Rymarzewo, Zamość i Samoklesk zajęte nasze oddziały. Zdobyto kilka kulomiotów, większe zapasy amunicji i przyborów sanitarnych. Radwonek, Podstole i Podanina wydarte Niemcom. Zdobyto 2 kulomioty. Czarnków i Lipinek i Rosko ostrzeliwała artylerja niemiecka.

Front zachodni: Atak niemiecki na Kolno odparliśmy zupełnie. Pod Zbąszyniem działalność artylerji.

Front południowy: Pod Lesznem ostrzeliwała artylerja niemiecka w dalszym ciągu wsie po za frontem. Strat nie było. Na wschód od Rawicza odnieśliśmy znów znaczne sukcesy. Zwinęto z 2 stron front niemiecki, zabierając od północy Konarzewo i Łaszczyn, od południa Dębno, Szmanowo i Sarnowo dwuskrzydłowym atakiem. Zdobycz nie stwierdzona. Do Zdun nieprzyjacieli wtargnęli prawie bez walki. Przeciwalka w toku. Pod Kobyłą Górą wzięliśmy do niewoli cały patrol nieprzyjacielski.

Szef sztabu.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 5 stycznia.

Wołyń i Chełmszczyzna. Grupa generała Rydza Śmigłego: Oddziały ukraińskie gromadzące się koło Dzierżnia 6 kilometrów na południowy wschód od Kowla zostały odparte przez nasze wojska w kierunku na Hołuby.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Oddziały z grupy pułk. Berbeckiego zdobyły Żużel zawzięcie broniony przez ukraińców. Wzięto do niewoli sztab ukraiński, 120 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa generała Rozwadowskiego: Walka artyleryjska i potyczki patroli.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, gen. dyw.

Wyjazd misji koaliccyjnej.

Warszawa, 6-II. (PAT) Misja angielska w Warszawie podaje do wiadomości, że otrzymała od swojego rządu zawiadomienie, że misja koaliccyjna mająca na celu udzielenie pomocy Polsce wyjechała do Warszawy z Paryża w dniu 2 lutego r. b. Anglja będzie reprezentowana w tej misji przez pułk. Tallent.

Pogrzeb kapitana Hallera.

Kraków, 6-II. (PAT). Wczoraj po południu odbył się w Dworach pod Oświęcimm pogrzeb kapitana Cezarego Hallera poległego jak wiadomo w bohaterkiej walce z Czechami o Śląsk Cieszyński. Pogrzeb przerosł się w wielką manifestację narodową. Oprócz licznej publiczności z Oświęcimm i okolicy przybyło wiele osób z Krakowa oraz reprezentacja Śląskiej Rady narodowej.

Dymisja hr. Szeptyckiego?

Tel. wł. = koresp. „Dzien. Łódzk.“)

Warszawa, 6-II. Powszechną uwagę zwraca tu fakt, iż dotychczas nie ogłoszono jeszcze urzędowo dymisji szefa sztabu hr. Szeptyckiego. Odnośny dekret Naczelnika Państwa aż do wczorajszego wieczora napewno nie był jeszcze podpisany. Dziś spodziewają się podpisania i publikacji.

Na konferencje pokojową.

Warszawa, 6-II (PAT). Wczoraj nastąpił wyjazd delegatów biura kongresowego z panem Franciszkiem Puławskim na czele. W skład biura wchodzi: profesor Oskar Halecki, Władysław Konopczyński, Stanisław Kutrzeba, Kazimierz Nietsch, Roman Rybarski, Władysław Sobieski, Józef Buzek, Franciszek Bujak oraz personal współpracowników i tłumaczy. Zastępcą kierownika biura został mianowany prof. Karol Lutosławski, obowiązki zaś doradcy prawnego powierzono nadal Tomaszowi Michalskiemu.

NACZELNA RADA LUDOWA W WARSZAWIE.

Poznań, 6-II. (PAT) Komisariat Naczelnej rady ludowej wyjeżdża w najbliższym czasie do Warszawy.

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z BERLINA.

Poznań, 6-II. (PAT). Delegacja Naczelnej Rady Ludowej, która przed kilku dniami wyjechała do Berlina na rokowania z rządem pruskim, dzisiaj powróciła.

DELEGACJE W. KS. POZNAŃSKIEGO W BERLINIE.

Poznań, 6-II (PAT). W imieniu Naczelnej rady ludowej adali się przed kilku dniami do Berlina członkowie komisariatu i przyjął je także rada a mianowicie ks. patron Adamski, poci Korfanty, pan Kryśiewicz, dr. Meisner, oraz z ramienia wojskowości p. Anders. Delegatów polskich oczekiwało w Antoninie pod Krzyżem kilka oficerów niemieckich z nadzwyczajnym pościągłem. Do Berlina przybyli delegaci polscy w niedziele wieczorem.

Obrady w Berlinie trwały 3 dni i rokują pewną nadzieję zawarcia rozejmu i uzyskania swobody ruchów politycznych dla Polaków w Pruszech do chwili rozstrzygnięcia przynależności ziem Polski zaboru pruskiego przez konferencje pokojową. Delegaci Poznańscy dziś rano powrócili do Poznania. Bliższe szczegóły rokowań wedle obopolnej umowy podane będą do wiadomości publicznej po zawarciu rozejmu. Rozejm prawdopodobnie będzie dzisiaj podpisany.

Czechy przepuszczają amunicję dla Polski.

Warszawa, 6-II (PAT). Od misterstwa spraw wewnętrznych republiki czesko-słowackiej pana Svehla, zastępczącego ministra spraw zagranicznych, który bierze udział w konferencji pokojowej w Paryżu, nadszedł dzisiaj następujący telegram do prezesa ministrów pana Paderewskiego: Wobec zawarcia rozejmu między armją polską a czecho-słowacką na Śląsku, rząd czecho-słowacki ożywiony pragnieniem ułatwienia państwu polskiemu obrony przed niebezpieczeństwem grożącym od wschodu wydał rozkaz przepuszczenia przez terytorjum czecho-słowackie broni i amunicji przeznaczonych dla państwa polskiego. Podp. za ministra spraw zagranicznych Svehla, minister spraw wewnętrznych.

PRZECIW SPEKULANTOM FRANCUSKIM.

Paryż, 6-II. Rada ministrów postanowiła stawić przed sąd wojenny paskarzy i handlarzy spekulujących środkami żywności. Kara za paskarstwo i spekulacje będzie znacznie podwyższona.

OŚWIADCZENIE PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH W BIELSKU I BIAŁEJ

Kraków. Przemysłowcy niemieccy z Bielska i Białej, dotknięci notatkami, jakoby materialnie popierali inwazję czeską, złożyli Radzie narodowej Śląskiej następujące oświadczenie:

Nie odbywaliśmy żadnych konferencji ani z p. Ginterem, ani z p. Fułką, uznajemy władzę polską w Księstwie Cieszyńskim, zachowaliśmy się do tej chwili lojalnie wobec nowej władzy i zachowamy się i dalej tak samo wobec rządu polskiego.

Nie mamy nic wspólnego z jakimikolwiek umowami na rzecz Czechów i uważamy się za poddańców państwa polskiego. Ani Związek przemysłowców, ani nikt z jego członków, o ile nam wiadomo, nie dał do tej chwili ani hałtera na rzecz okupacji Księstwa Cieszyńskiego przez Czechów.

Cheemy i dalej zachować jaknajlepszy stosunek z władzami polskimi. Prosimy, aby to nasze oświadczenie dane było do wiadomości Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Polskiej Komisji Rządzącej i rządu polskiego w Warszawie.

Oświadczenie powyższe złożyli przedstawiciele Związku przemysłowców w Bielska, protokólnie na ręce starosty w Bielska p. Podczaskiego.

OŚWIADCZENIE DELEGATÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Paryż, 6-II. (PAT) Na zebraniu koaliccyjnej konferencji związków zawodowych oświadczyli delegaci amerykańscy i belgijscy, że nie wyjadą do Berna, lecz pozostaną w Paryżu. Chcą oni przeprowadzić, aby traktat pokojowy zawierał takie warunki, któreby odpowiadały interesom robotników wszystkich narodów.

REFORMA AGRARNA WE FRANCJI.

Paryż, 6-II. (PAT). Projekt reformy wyborczej zostanie, według doniesienia „Echo de Paris“ przedłożony parlamentowi w połowie lutego.

Anarchja na Ukrainie.

Kijów. Anarchja w mieście wzrasta, uciekają wszyscy, nawet sprowadzeni z Galicji wschodniej urzędnicy. Takiej dezorganizacji władz nie było nawet w czasie walk z lutego 1918 r. w czasie walk ulicznych z bolszewikami. W ciągu dnia grabią żołnierze z t. zw. obłączonego korpusu ukraińskiego. Rozstrzelanego za zamach na gen. Konowalea szesnastką powieszono na najruchliwszej ulicy w ciągu dnia. Poselstwo polskie i misje neutralne wyjechały do Winnicy. Ministerja przestają działać. Wojska dyrektoriatu opuściły północno-wschodni front i rozszły się do domów. Z zachodniego frontu uciekają również. Z Polakami walczy tylko galicyjscy szesnastnicy i wynajęci Niemcy. Uroczystość zjednoczenia Galicji wschodniej z Ukrainą odbyła się w charakterze ściśle oficjalnym. Cała nadzieja Dyrektoriatu, to uratowanie dla państwa ukraińskiego Lwowa i zachodnich powiatów podolskiej i wołyńskiej gubernji nie objętych bolszewizmem. Dlatego wszystkie pieniądze, środki, amunicję i ludzi Dyrektoriat posyła do Galicji Wschodniej. Oczekiwany jest ostry zatarg Ukrainy z Rumunją.

Pod Browarami odparli bolszewików szesnastnicy galicyjscy specjalnie sprowadzeni z Rawy Ruskiej, wobec odmowy Ukraińców wystąpienia do walki.

Topienie rodziny ex-cara.

Amsterdam, 6-II. Wedle komunikatu bolszewickiego ogłoszonego w Paryżu wykonano na mocy wyroków komisji nadzwyczajnej (czerezwyczajnej) wyroki śmierci na wielkich książętach Pawle Aleksandrowiczu, Mikołaju Michajłowiczu, Dymitrze Konstantynowiczu, Jerzym Michajłowiczu, Aleksandrze oraz na wszystkich mężach sióstr cara.

RODZINA EX-CARA.

„Daily Telegraph“ donosi z Kopehagi, iż ex-carowa i dzieci znajdują się w bezpiecznym miejscu. Car zamordowany, matka jego Marja oraz wielka księżna Ksenia z dziećmi mieszkają na Krymie.

Na Kaukazie.

Baku, 6-II. (PAT). Dzięki Anglii operacje nieprzyjacielskie między gruzinami i ormianami zostały zastanowione. Wojska tureckie wycofują się z Baku w dalszym ciągu.

Socjaliści w sprawie polskiej.

Berlin, 6-II. (PAT). Podczas obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Bernie omawiano także sprawę polską. Uchwalono w tej sprawie rezolucję która brzmi: Przy utworzeniu niepodległego państwa polskiego, mającego obejmować stosownie do 13 punktu programu Wilsona dzielnicę z ludnością niezaprzeczną polską, ustalenie granic między przysiężnym państwem polskim a niemieckim winno nastąpić na podstawie głosowania ludowego w dzielnicach mieszanych pod względem na-

rodowym i językowym. Narodowa linja graniczna niemiecka wymaga, aby udaremniło oderwanie Prus książęcych i królewskich zamieszkałych przez ludność niemiecką od Niemiec i aby udaremniło przydzielenie szmaty ziemi aż po Bałtyk do państwa polskiego. Wista stanowić będzie dla Polski pewny i swobodny dostęp do morza przez Gdańsk niemiecki, w którym mieszka 2 proc. ludności polskiej. Gdańsk ma być oddany pod kontrolę związku narodów.

Uгода Czesko-polska.

Warszawa, 6-II. (PAT). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał dziś następujący radjotelegram z daty 4 lutego z Paryża: Z polskiego komitetu narodowego. Telegram brzmi: Oto tekst ugody dotyczącej sprawy Cieszyna zawarty 1 lutego: „Przedstawiciele wielkich mocarstw, zaznajomieni się z zatargiem, który miał miejsce między Czechami a Polakami w księstwie Cieszyńskim, a którego wynikiem było doprowadzenie do okupacji okręgu górniczego Ostrawa-Karwina i drogi żelaznej Bogumin do Cieszyna—Jabłonków Cieszyn, orzekli co następuje: Uważają za wskazane przedewszystkiem przypomnieć, że narodowości, które przyjęły zobowiązanie poddania zagadnień je obchodzących konferencji pokojowej, nie powinny tymczasem dążyć w oczekiwaniu decyzji do zapewnienia sobie rękami lub zajmowania terytorjów do których roszczą sobie prawo. Stwierdzając zobowiązanie, mocą którego przedstawiciele narodu czeskiego oświadczyli, iż wstrzymują definitywnie swoje wojska na linii powyżej wymienionej kolei, aż do powzięcia przez kongres pokojowy decyzji w sprawie ostatecznego przyznania terytorjów, część linii kolejowej, mieszcząca się między północną strefą, Cieszyna, a okręgiem górniczym pozostanie w okupacji wojsk czeskich, gdy tymczasowo część linii południowej, poczynając od Cieszyna włącznie z miastem Cieszynem aż do Jabłonkowa włącznie powierzona zostanie pieczy wojskowej Polaków. Niżej podpisani uważają za niezbędne wysłanie na miejsce komisji kontrolującej dla uniknięcia wszelkiego zatargu pomiędzy ludnością czeską, a Polakami okręgu cieszyńskiego. Komisja ta poza środkami, które będzie musiała przeprowadzić, przystępuje śledztwo (enquete), na mocy którego kongres pokojowy będzie się musiał wypowiedzieć dla ustalenia w sposób ostateczny ośnośnych granic Polaków i Czechów w okręgu spornym. Komisja urzędować będzie w Cieszynie. Ku przypieczętowaniu pomiędzy dwoma narodami zaprzyjaźnionymi i powołanymi do prowadzenia polityki zupełnie zgodnej z polityką mocarstw sprzymierzonych (Allies et associates), przedstawiciele wielkich mocarstw stwierdzają obietnicę przedstawicieli czeskich, że ich kraj postawi do dyspozycji Polaków wszystkie rozporządzalne zapasy materiałów wojennych i da im wszelkie ułatwienia

dla przepuszczenia transitem, broni i amunicji. Eksploatacja kopalni w okręgu Karwina—Ostrawa ma nastąpić z unikaniem wszelkich zamachów na prywatne prawo własności z zastrzeżeniem środków policyjnych, których by położenie mogło wymagać. Komisji kontrolującej będzie polecone czuwanie oraz zabezpieczenie w razie potrzeby produkcji węgla w tej części, która może być sprawiedliwie wymagana, wystarczającej dla pokrycia potrzeb Polaków. Rozumie się, że administracja, lokalna będzie dzisiaj w dalszym ciągu na warunkach przewidzianych ugodą z listopada 1918 oraz że prawa mniejszości będą najściślej uszanowane. Aż do powzięcia decyzji przez kongres pokojowy wybory polityczne oraz pobór wojskowy w księstwie Cieszyńskim będą zawieszane. Żaden akt, mający obecnie pozory (implicant) aneksji w całości lub części tego księstwa bądź na terytorjum Polski, bądź do terytorjum czeskiego nie będzie mógł być uznany za ważny bez względu nato przez którą ze stron byłby dokonany. Przedstawiciele narodu czeskiego obowiązują się do uwolnienia natychmiastowego jeńców polskich wziętych w ciągu zatargu, który miał miejsce. Podp. Dmowski, Benesz. Kontrasygnował Wilson, Lloyd George, Orlando, Clemenceau.

Prasa zagraniczna o Polsce.

Paryż, 6-II. (PAT) „Daily Mail“, pisze: Rozwiązanie węzła polskiego staje się bardziej niż kiedykolwiek niezbędnym a to w miarę rozwoju konferencji pokojowej. Przyjazd Paderewskiego do Poznania w towarzystwie reprezentanta naszego rządu jest symbolem pełnym nadziei. Odbudowanie Polski w postaci niepodległej Rzeczypospolitej jest aktem sprawiedliwości historycznej i skutecznym środkiem poparcia Rosji w jej opozycji przeciw niemieckiemu. („Drang nach Osten“) Nieustająca praca Paderewskiego dla zjednoczenia Polski zjednała mu zaufanie u wszystkich narodów. Będzie mu ona potrzebna przy spełnianiu jego zadania, polegającego na usunięciu polskiego chaosu. Intryga niemiecka dąży do pokrzyżowania usiłowań polskich zmierzających do oparcia inwazji hord bolszewickich. Polsce nie brak gotowości, ale uźbrojenia. Sytuacja zmieniłaby się natychmiast z chwilą powrotu do Polski polskich sił zbrojnych z generałem Hallerem na czele.

Rząd niemiecki rokuje ze Spartakusowcami.

Zwrot w Bremie. — Akcja pojednawcza. — Zawieszenie broni. — Potyczki i przygotowania do walki decydującej. Wrzenie w Hamburgu.

Berlin, 5-II. Donoszą, iż sytuacja w Bremie uległa nieoczekiwanej zmianie. Socjaliści rządowi połączyli się z komunistami i postanowili wspólnie wystąpić przeciwko żelaznej dyktacji rządowej.

Berlin, 6-II. Komisarz Noske otrzymał z Bremy depeszę treści następującej: „Członkowie większości socjalistycznej proszą rząd o wstrzymanie dyktacji Gerstena. Istnieją widoki porozumienia, gdyż robotnicy gotowi są wydać broń do wództwa wojskowemu. W mieście panuje spokój i porządek. Krząca pogłoski, iż propozycja ta jest podstępem ze strony Spartakusowców.”

Brema, 6-II. Sztab dywizji wojsk rządowych otrzymał z Berlina depeszę: „Rada Pełnomocników Ludowych Bremy odstępuje. Utworzony będzie nowy rząd bremieński na zasadzie wyników głosowania do konstytuancy. Broń będzie wydana wojskom rządowym. Jeśli warunki te będą sumiennie spełnione — wstrzymać pocinąd na Bremę. Rząd Rzeszy.”

Brema, 6-II. Aezkolwiek zawieszenie broni zostało zawarte, obydwie strony szykują się do nowej walki. Pod miastem dochodzi wciąż do potyczek między wojskami rządowymi i bataljonami robotniczymi. W samym mieście nastąpił znowu rozłam między socjalistami rządowymi a komunistami.

Hamburg, 5-II. Wielka Rada Robotnicza Hamburga, Altony i okolic na wainem zebraniu przyjęła rezolucję: „Rząd berliński nie chce uznać Rady Robotniczej i Żołnierskiej jako najwyższej władzy politycznej. Oddaje on władzę dawnemu Senatowi Hamburgskiemu.”

Wobec tego Rada Robotnicza Hamburga oświadcza, iż solidaryzuje się z Bremą. Żąda ona: 1) Uzbrojenia całej ludności robotniczej Hamburga w przeciągu 48 godzin, 2) zajęcia portu, rekwizycji wszystkich środków żywnościowych, 4) poparcia Bremy wszystkimi rozporządzalnymi siłami wojskowymi.”

Rada żołnierska miejscowa nie przyjęła jednak tej rezolucji. Oświadczyła ona, że akcja zbrojna przeciwko rządowi berlińskiemu jest jeszcze przedwczesna.

NOWA FALA BOLSZEWIZMU W NIEMCZECH.

Berlin, 6-II. Rząd Rzeszy przygotowuje dekret w sprawie wzmacniającego się znowu ruchu spartakusowców. Nie alega bowiem najmniejszej wątpliwości, że nowa fala bolszewizmu rozwija się w Niemczech. Rząd stara ruć ten w zarodku stłamić. Pragnie on za wszelką cenę zapewnić konstytuancy możność spokojnej pracy pokojowej. Oświadcza, iż nie cofnie się nawet przed ogłoszeniem stanu oblężenia.

ZAJĘCIE BREMY PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE.

Brema, 6-II. Po uporczywej walce wkroczyły wojska rządowe do miasta i zajęły rynek, ratusz i giełdę. Robotnicy cofnęli się do Groepelingen.

ekspedycja czeska, składająca się z polityków, geologów, etnografów, ekonomistów i t. d.

Głównie chodzi o obszar czesko-niemiecki, dalej zaś o Śląsk pruski, który reklamujemy dla siebie. Mieszka tam wielka ilość Czecho-Słowaków.

ZAKAZ IMIGRACJI DO AMERYKI.

Nowy Jork, 6-II. (PAT). New Jorski Evening Sun pisze: Kongres przyjmie postanowienie, według którego wstęp do Stanów Zjednoczonych w ciągu najbliższych 4 lat będzie zabroniony.

Medjolan, 6-II. (PAT). Doniesienie o zamierzonym wzbronieniu dostępu do Stanów Zjednoczonych wywołało we Włoszech przykre wrażenie. Włochy bowiem w ostatnich latach kroczyły na czele wychodźstwa do Ameryki. Secolo żąda, ażeby rząd włoski podjął kroki celem umożliwienia ludności włoskiej wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 6-II. (PAT). Doniesienia tutejsze usprawiedliwiają projekt zakazu emigracji do Ameryki tem, że Ameryka powinna być chroniona przed masową emigracją celem zapewnienia zdrowej odbudowy i uchronienia się przed najazdem obcych żywiół. Przedewszystkiem zdemobilizowani żołnierze mają mieć możliwość znalezienia pracy.

Strejki w Ameryce.

Nowy Jork, 6-II. (PAT). Według urzędowych doniesień bezrobocie przybrało takie rozmiary, że rząd amerykański postanowił wdrożyć specjalne kroki. Między innymi polecił wyasygnować natychmiast 100 milionów dolarów na zapomogi dla bezrobotnych.

WILSON OPUŚCI CHWILOWO PARYŻ.

Paryż, 6-II. (PAT). „Intrasigand“ donosi, że wyjazd Wilsona do Ameryki nie został jeszcze ostatecznie zdecydowany. Wilson opuści prawdopodobnie Paryż w połowie lutego, jednak na czas tak krótki, że w czasie jego nieobecności nie będzie mianowany zastępca.

Epidemia tyfusu.

Warszawa, 6-II. Epidemia tyfusu plamistego w ostatnich czasach szerzy się poczęła z gwałtowną siłą. Celem osobistego przekonania się o rozmiarach epidemii jako też o ewentualnych środkach bezpieczeństwa, które w porozumieniu z ludnością miejscową natychmiast należałoby przeciw tej klęsce zastosować, pan minister zdrowia publicznego udał się do miejscowości zagrożonej tyfuszem plamistym. W czasie tej podróży zwiedził minister Olbrom, Olkasz, Stawków, Bolesław, Sosnowiec, Dąbrowę, Będzin, Noworadomsk i Piotrków. We wszystkich powyższych miejscowościach stwierdzono, że epidemia tyfusu plamistego poczyniła zastraszające postępy i wymaga energicznej walki i śmiałej inicyjatywy nie tylko odpowiednich władz państwowych i komunalnych, ale i szerokie współdziałanie społeczeństwa całego. Minister odwiedził istniejące szpitale epidemiczne i oglądał budynki przeznaczone na urządzenie nowych szpitali dla chorych na tyfus, dalej odwiedzając, kąpiele, kąpiele rytualne żydowskie, podwórza i ąstepy. Zauważono wszędzie bród i niechlujstwo. Brak również urządzeń dezynfekcyjnych. W konferencjach i rozmowach z przedstawicielami ludności minister wskazał na konieczność walki z szerzącą się zarazą tyfusu plamistego i stwierdził, że aezkolwiek do skutecznego zwalczania epidemii niezbędna jest daleko idea ofiarności rządu, jednak natychmiastowe współdziałanie ludności przy posiadanych już środkach w walce z tyfuszem plamistym jest pierwszorzędnego znaczenia.

ŚMIERĆ KRÓLOWEJ BAWARSKIEJ.

Berlin, 6-II. (PAT). Biuro Wolfa: Była królowa bawarska Maria Teresa zmarła na zamku w Wildenwarth w 70 roku życia.

Sojusz francusko-ukraiński.

Paryż, 6-II. (PAT). Ukraiński minister komunikacji Lidowenko oświadczył korespondentowi Petit Journalu, że rząd jego niegodzi się na udział w konferencji na wyspach Książących. Z rządem francuskim toczą się obecnie pertraktacje celem umożliwienia Ukrainie udziału w konferencji pokojowej. Państwo ukraińskie stawia w zamian za to tylko jedno żądanie, to jest uznanie Ukrainy. Z chwilą tego uznania Ukraina ofiaruje Francji sojusz, obejmie część długu rosyjskiego i rozpocznie natychmiast dowóz żywności do Francji.

ZAMKNIĘCIE „WPEREDU“.

Kraków, 5-II. Ze Lwowa donoszą: Organ socjalistów ukraińskich „Wpered“, który nieustannie w sposób bezprzykładny lżył Polaków, zawieszony został przez władze polskie.

Bolszewizm w Anglii.

Londyn, 6-II (PAT). Prasa angielska omawia obszernie epidemję strajku, która grasuje obecnie w całej Anglii. Dzienniki konserwatywne twierdzą, że przez Anglję przepływa fala bolszewizmu.

Rozruchy w Mongolji.

Paryż, 6-II. (PAT). Temps donosi z Londynu, że gubernator Gugi w Mongolji wysłał do władz w Pekinie zawiadomienie, donoszące, że wzdłuż granicy syberyjskiej wybuchły poważne rozruchy. Gubernator żąda posiłków wojskowych.

STREJK POWSZECHNY W WŁOCŁAWKU.

We Włocławku od dnia 1 lutego we wszystkich tamtejszych fabrykach trwa strejk generalny. Robotnicy domagają się wypłacenia im po 600 marek dodatku drożyznianego na rodzinę. W sprawie przystąpienia do pracy toczą się pertraktacje.

Pożyczka dla Estonji.

Amsterdam, 6-II. „Allgemeenen Handelsblad“ donosi z Helsingforsu, że rząd angielski zgodził się zasadniczo udzielić Estonji pożyczki 4 milionów fantów sterlingów.

Nominacja.

Paryż, 6-II. (PAT). Były konsul francuski w Warszawie pan Welten zamianowany został członkiem komisji koalicyjnej, udającej się do Polski.

Rojaliści w Portugalji.

Londyn, 6-2. Reuter donosi z Oporto: Rojaliści zaprzeczają wiadomości jakoby ponieśli klęskę. W Oporto płynię życie normalnie. Lód i pensje wypłacane są regularnie. Rojaliści wkroczyli do Beara.

ZWYCIĘSTWO MONARCHISTÓW W PORTUGALJI.

Oporto, 6-II. (PAT) Z powodu zwycięstwa monarchistów, utworzył się tu rząd narodowy, który opanował wielką część portu i oczekuje przybycia króla Manuela.

Młodość Lloyd George'a.

Wychowanek szewca. — Pół jajka na osobę. — Pogrzeb górnik. — Zdobyty cmentarz. — Pierwszy proces. — Karjera polityczna.

Lloyd George, prezes ministrów angielskich i delegat na kongres pokojowy, ma za sobą ciekawą przeszłość. Zawdzięcza on wiele wujowi swemu, który był ubogim szwecem, lecz przytem człowiekiem niezwyklej wartości i ogromnie ofiarnym. Nazywał się on Ryszard Lloyd i jego to nazwisko przybrał dzisiejszy minister, łącząc je z własnym zapewne przez wdzięczność za opiekę, jakiej doznał w dzieciństwie. Ow Ryszard widząc, że owdowiła jego siostra znajduje się w bardzo ciężkiej biedzie z liczną gromadką dzieci, przysparzył im wszystkich do swej chałupy i zajął się wychowaniem swych siostrzeńców. Upodobał sobie szczególnie małego Georg'ea i postanowił go kształcić, a chcąc go lepiej przygotować, sam się zaczął uczyć łaciny i innych nauk szkolnych, aby mu dopomódz.

Nie przelewało się jednak w tej chacie od dostatków — chłód i głód zaglądał często do ubogich izdebek, zostawiając chłopakowi wrażenia, których nigdy nie zapomniał. Opowiada między innymi, że raz na tydzień w niedzielę dzieci dostawały po pół jajka na osobę, co uchodziło za wielki bytytek.

„Ja wiem, co to bieda — miał wołać później na mównicy ludowej poseł — bom ja sam przeszedł“.

System wychowania wuja szewca, który, mówiąc nawiasem, żyje po dziś dzień i jest częstym gościem głośniego swego siostrzeńca, odniósł jak najlepszy skutek. Miał Lloyd George uczył się doskonale, przechodził z klasy do klasy, a potem przeszedł uniwersytet i w 26-ym roku życia zaczął karierę adwokacką. Na ten okres przypada pierwszy jego proces, który miał ogromny rozgłos i postawił go na nogi, mimo, że był pogrzebany.

Pewien górnik z Walji, skąd pochodził także Lloyd George, zażądał umierając, by pochowano na go cmentarzu obok córki, którą utracił był poprzednio.

Po śmierci jego, rodzina spełniając to życzenie, kazała wykopać dół obok tamtej mogiły, lecz skoro orszak pogrzebowy doszedł do cmentarza, miejscowy pastor kazał zamknąć bramy i oświadczył że nie wpuści trumny, ponieważ zmarły górnik należał do sekty non konformistów, której nie uznawał ów pastor. Pogrzeb wrócił do domu wraz ze zwłokami, a rodzina udała się do młodego adwokata. Lloyd George doradził, aby wyrąbać dziurę w murze, okalającym cmentarz i przez nią wprowadzić trumnę, co też uczyniono zaraz nazajutrz. Ostatnia wola górnika została spełniona, spoczął obok swej córki, lecz rodzina miała proces. Lloyd George bronil ich z niezwykle świetną wymową, a mimo, że przegrał proces, karjera jego była od tego czasu ustalona. Cała Walja stanęła za nim, jak jeden mąż, przy wyborach. Tam odtąd wybierano go zawsze na posła, stamtąd dostał swój ostatni mandat.

Pogrzeb górnika stał się punktem wyjścia jego świetnej kariery.

Spisz nie Spisz.

Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy i Podhala pragnie sprostować błąd językowy, który się w języku naszym zaklimatyzował. Błąd ten polega na mówieniu i pisaniu Spisz, zamiast jedynie prawidłowej pisowni Spisz. Przygodkowe, dźwiękowe podobieństwo nazwy Spisz do wyrazu spisz spowodowało, że pisownia Spisz została zarzucona. Że tak dawniej pisano, świadczy Kronika M. Bielskiego; że tak obecnie miejscowy lud polski mówi, dowód mamy w tem, że mieszkańcy Spisza zwą się nie „Spizakami“, lecz „Spisokami“. Przytoczyć też można obec nazwy Spisza: słowacka — Spisz, łacińska — Scepis, niemiecka — Zips, węgierska — Szepes, — w żadnej niema dźwięka z.

Komitet postanowił we wszystkich swych publikacjach stale pisać Spisz. Głęboko przeświadczony, że z języka naszego błędna pisownia da się usunąć jedynie w razie przyjęcia prawidłowej pisowni przez pismo, Komitet prosi wszystkie pisma polskie o przedrukowanie tej odczywy i o ścisłe przestrzeganie pisowni Spisz na swych łamach.

Niemcy odmawiają paszportów misji koalicyjnej.

Haga, 6-II. (PAT) „Eche de Paris“ donosi, iż hr. Brockdorff Ranzen odmówił wzy paszportów członkom misji koalicyjnej, która miała udać się do Niemiec celem odbioru majątków, które podczas wojny zostały przez Niemców skonfiskowane poddanym państw koalicyj, jako znajdujące się w Niemczech.

Odmowę swą hrabia motywuje tym, iż francuzi zasekwestrowali majątki niemieckie w Alzacji i Lotaryngji.

Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej.

Berlin, 6-II. (PAT) Po ustąpieniu gen. Winterfelda przewodniczącym komisji została gen. v. Hammerstein.

Warunki Niemiec.

Poznań, 6-II (PAT). Delegat rządu niemieckiego w komisji rozejmowej w Spa przedłożył tejże komisji w osobnej nocie warunki przewozu żywności państw ententy przez Gdańsk do Polski. Nota żąda zapłacenia kosztów przewozu, zwolnienia ruchu nadbrzeżnego celem dowozu węgla i równocześnie dostawy żywności dla Niemiec. Pozatem żąda nota niemiecka wliczenia materiału kolejowego, który Niemcy odstąpią dla przewozu żywności do Polski, w tę ilość wagonów i lokomotyw, która ma być wydana koalicyj.

ŻĄDANIA CZECHÓW OD KONGRESU.

Praga. Organ czeskiej partji agrarnej „Vokov“ pisze w sprawie czeskiej:

W najbliższych dniach zajmie się konferencja pokojowa oznaczeniem granic państwa czeskiego. Jest to kwestja bardzo skomplikowana. Rostrzygnąć ją muszą nie tylko momenty etnograficzne, lecz także komunikacyjne i gospodarcze.

Republika czeska nie może istnieć bez obszarów, bogatych w kruszcę. Należy tylko przytoczyć tak bogaty w węgiel Śląsk pruski i rozległe obszary Słowaczyny.

W tym celu opracowano starannie cały materiał, który wiezie do Paryża druga

Bolszewicy mobilizują się.

Poznań, 6-II. (PAT) Wedle doniesień jednego z pism hamburskich bolszewicy wykształcili przeszło 20.000 jeńców niemieckich na instruktorów propagandy bolszewickiej, a 50.000 jeńców niemieckich musiało mimo protestu Niemiec wstąpić do armji bolszewickiej.

Waszyngton, 6-II. (PAT) Rząd amerykański otrzymał wiadomość, iż siły bolsze-

wickie wzrastają tak dalece, iż wojskowa interwencja ententy będzie nieunikniona. Silna armja bolszewicka, której celem jest podjęcie operacji dla szerzenia bolszewizmu jest również niebezpieczna jak pruski militarizm. Istnieje powszechne przekonanie, że pokój paryski straciłby swą wartość w razie, gdyby pozwolono istnieć tak paraliżującym siłom.

Warszawa.

Podatek od zysków wojennych.

(wł.) W celu uzyskania źródła nowego dochodu na pokrycie wynikłych wskutek wojny nadzwyczajnych wydatków miasta, wydział finansowy Magistratu opracował projekt ustawy, dotyczącej jednorazowego podatku na rzecz miasta od zysków, związanych z koniunkturą wojenną. Projekt proponuje pociągnięcie do opłaty podatku tej kategorii osób, które dokonywując transakcji handlowych w Warszawie, lub też, pośrednicząc przy zawieraniu tychże, osiągnęły dzięki wojnie znaczne zyski. Magistrat wniosek ten przyjął i postanowił przedstawić do zatwierdzenia Radzie Miejskiej.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

(wł.) Wice-min. aprowizacji, Janusz Machnicki oświadczył że wypiek ciastek i handel młkiem będą ograniczone. Te ograniczenia żywnościowe będą zaprowadzone w interesie biedaków i dzieci.

Z polecenia Ministerstwa Aprowizacji skonfiskowano w ostatnich dniach 4912 pudów węgla, nieprawnie odebranego z kolei przez spekulantów. Węgiel ten podzielono pomiędzy instytucje społeczne, państwowe i miejskie.

Legalizacja stowarzyszeń.

(wł.) Stosownie do dekretu o stowarzyszeniach kierownik przydzium policji wzywa wszystkie stowarzyszenia mające siedzibę w Warszawie, zalegalizowane przed 3 stycznia 1919 roku, aby najpóźniej do dnia 15 lutego r. b. złożyli na piśmie do Przydzium Policji w Ratuszu, wiadomości wymagane, wraz z dokumentami legalizacyjnymi, wydanymi przez b. władze rosyjskie lub okupacyjne.

Nie odnosi się to do stowarzyszeń, które już otrzymały legalizację od władz polskich, do towarzystw handlowych, Stowarzyszeń Współdzielczych i Związków Zawodowych.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Pomoc pieniężna dla bezrobotnych, wynosząca od 2. do 6 mk. dziennie na osobę i rodzinę, postanowiono zastąpić pomocą żywnościową, pod postacią chleba, cukru, ziemniaków i innych produktów. W tym celu będą zorganizowane 2 magazyny w Warszawie i jeden na Pradze. Rozdawnictwo w 36 punktach będą prowadzić Zrzeszenia Kooperatyw, i Kooperatywy robotnicze.

Kupno pożyczki państwowej.

(wł.) Zarząd warszawskiej gminy żydowskiej postanowił zakazać pożyczkę państwową, na co przeznaczył 165,000 rubli, którymi rozporządza z legatów w walucie rosyjskiej.

Wybory do Rady miejskiej.

(wł.) Liczba żydów przy wyborach do Rady Miejskiej delegacji pewnej redakcji, ponieważ główny komitet wyborczy postanowił zastosować przy tych wyborach taki sam system, jak przy wyborach do sejmu. I tym razem więc prawa głosu nie będą mieli Żydzi nieurodzeni w Polsce.

Ranni.

Na ulicach miasta coraz częściej spotykani są ranni oficerowie i żołnierzy z zabandażowanymi głowami i rękami, przybyli na chwilowy wypoczynek z różnych frontów bojowych.

najbardziej będzie wskazane, aby przemysłowcy zwracali się o kredyt do dotychczasowych swoich bankierów. Takie postawienie kwestji byłoby korzystne również dla banków, gdyż, mając zapewniony kredyt w „Krajowej Kasie Pożyczkowej”, mogłyby uruchomić te znaczne zapasy gotówkowe, które obecnie leżą, nieuruchomione. Co do dróg, jakimi kroczyć należy przy udzielaniu kredytów, mówcy zgodzili się, że są dwie drogi:

1) Przemysłowcy zwracają się do swoich dotychczasowych bankierów, którzy, opierając się o „Krajową Kasę Pożyczkową”, udzielają im kredytów;

2) przemysłowcy otrzymują kredyt wprost z ministerjum. Ponieważ kredyt ten wywoła emisję znaków obiegowych, udzielanie kredytu bezpośrednio przez ministerjum powinno być tylko wyjątkowe.

— **List niemieckiego związku szkolnego.** List niemieckiego ewangelickiego związku szkolnego krajowego wystosowany na ręce inspektora szkolnego w sprawie uchwały R.S.O. dnia 9 12 1918, odczytano na posiedzenia R.S.O. i postanowiono przejść nad nim do porządku dziennego.

— O podział gminy żydowskiej.

Do ministerstwa wyznań i oświaty udała się delegacja asymilatorów ze znanym już memorjałem, domagającym się utworzenia odrębnej gminy dla żydów, którzy nie chcą mieć nic wspólnego ze znacjonalizowaną masą żydowską. Po otrzymaniu memorjału, ministerstwo wysłało odpowiedź piśmienną, że ponieważ sprawa ta ma być przeprowadzoną w drodze prawodawczej, przeto rozstrzygnie ją sejm.

— Sprostowanie.

W artykule wstępnym naszego wczorajszego numeru opuszczone jedno zero, co spaczyło sens artykułu. W zdaniu, dotyczącem zmniejszenia wydajności pracy w kopalniach górnośląskich powinno być o 50 proc., zamiast mylnie wydrukowanych 5 proc.

— Ze Stow. kupców i fabrykantów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie stowarzyszenia kupców i fabrykantów. Przewodniczył p. Sołowiejczyk. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu przez p. Babiackiego, zabrał głos p. dyr. Neuman w sprawie pożyczki państwowej. Uchwalono jednogłośnie podpisywanie pożyczki i wyłoniono w tym celu specjalną komisję.

— Na kolejach.

Z rozporządzenia sztabu generalnego przejazd za stację Białą bez przepustek został wzbroniony.

— Sekwestr łoju i tłuszczów.

W myśl dekretu z dnia 28 listopada 1918 roku i rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dnia 31 grudnia 1918 roku wszystkie łoje, tłuszcze zwierzęce z uboju czy też innego pochodzenia podlegają sekwestrowi i skupowi, przyczem cena za łoje surowy wynosi od mk. 2.20 do mk. 2.75 za 1 funt polski, zależnie od gatunku.

Wszelki przerób łoju na mydło lub inne techniczne artykuły bez pozwolenia niżej podpisanych urzędów państwowych jest surowo wzbronione pod odpowiedzialnością sądową i grozi konfiskatą danych materiałów.

Niniejszy nakaz ma ważność w powiatach: łódzkim, łaskim, brzezińskim i łączącym od dnia ogłoszenia aż do odwołania.

Wszystkie dotychczasowe upoważnienia na prawo skupu łoju, wydane przez władze okupacyjne, zatrafiły swą wartość.

— **Normy ministerjalne dla służby folwarcznej.** Komisarze ludowi miasta Łodzi i powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, jako mający do czynienia z zarządem i powołani z urzędu do interwenjowania, otrzymali przez minist. spraw wewn. opinję ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie norm wynagrodzenia i wszelkich świadczeń służby folwarcznej.

Pozatem min. komunikując, iż przygotowane są na sejm projekty przez robotników rolnych, mają być zaprowadzone książeckie obrachunki i kontrola, oraz nastąpi uregulowanie stanowiska prawnego i społecznego służby folwarcznej. Nadciągane formy mają być wskaźnikami przy regulowaniu sporów, jako miarodajne w chwili obecnej. Między innymi min. zaznacza, iż tam, gdzie służba folwarcza została szczególnie poszkodowana przez czasy wojenne, powinien być jej wypłacony jednorazowy zasiłek pieniężny.

— Wiece P. P. S.

W nadechodzącą sobotę o godz. 5 popoł. w sali Rajtera przy ul. Aleksandrowskiej 47 odbędzie się wiece robotnicze P. P. S.,

następny wice odbędzie się tegoż dnia o godz. 5 popoł. na Widzewie w sali fabrycznej manufaktury widzewskiej Heinza i Kunitzera.

W niedzielę o godz. 2 popoł. w sali Teatru Wielkiego odbędzie się wiece P. P. S. pod hasłem: „Konstytuanta a sprawa robotnicza”. Po wiece nastąpi wielki pochód uliczny.

— Napad na dziennikarza.

Właściciel drukarni, Glone napadł wczoraj w lokalu jednego z pism łódzkich na dziennikarza-reportera Edmunda Koszyckiego. Przyczyną napadu była niepoehlebna notatka, umieszczona w jednym z dzienników miejscowych o politycznej działalności Glone'a za czasów okupacyjnych.

Napastak otrzymawszy należny odpór, ratował się ucieczką.

— Konfiskata pisma prowokacyjnego.

(k) Miejscowy Komisarz rządu ludowego nakazał konfiskatę i zabronił debitu na Łódź pisma „Prawda robotnicza”, wydawanemu jakoby w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich 49 przez Abdona Paszkiewiczza. W pierwszym z numerów tej „Prawdy robotniczej”, w wielkich ilościach przywiezionej na kolportaż do Łodzi, zupełnie jawnie był popierany ideowo zamach księcia Sapiehy przeciwko rządowi ludowemu.

— Echa tajemniczego wypadku.

(k) Szczegóły tajemniczej śmierci małżonków Piotrowiczów pozostaną prawdopodobnie niewyjaśnione. Hypoteza żonobójstwa i samobójstwa wobec nowych informacji traci podstawy, natomiast wylania się przypuszczenie, iż znaki na szyi i piersi Piotrowiczowej w postaci siniaków i podrapań zadane własnymi rękami przez odurzoną gazem i pasującą się ze śmiercią nieszczęśliwą. Mąż widać również napół odurzony, usiłował dostać się do drzwi, lecz przed samym progiem stracił przytomność.

— Podziękowanie policji.

(k) Od 10 dni miasto Łódź jest wolne od napadów bandyckich. Konstatając to, naczelnik policji Zbrozek wyraził z tego powodu podziękowanie za gorliwą działalność i brygadzie.

— Teror ekonomiczny.

(k) Wczoraj robotnicy terroryzowali w liczbie 200 fabrykanta Dantego przy ul. Wólczańskiej 128, oraz stosowali terror ekonomiczny w mieszkaniu fabrykanta Wojdysławskiego, przy ul. Piotrkowskiej 125. Polieja m. interwenjowała.

— Wyrodny syn.

(k) Policja sporządziła protokół na Feliksa Darkawskiego z ul. Młynarskiej 22 za nieładzi sposób obchodzenia się z rodzonym ojcem, Ignacym, za to, że nie otrzymawszy tygodniówki, nie zapłacił mu za utrzymanie.

— Groźba nowego strejku stróżów.

Związek stróżów naszego miasta przesyła nam odezwę, w której powiedziano m. in.

W dniu 25-m listopada 1918 r. stróże przystąpili do powszechnego strejku w celu wywalczenia sobie lepszych warunków bytu.

Po dwudniowym strejku przedstawiciele Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości zgodzili się na nasze warunki, które miały obowiązywać tak stróży jak i wszystkich zorganizowanych w obu Stowarzyszeniach właścicieli domów.

Okazało się jednak, że tylko nieznaczna część z pośród stowarzyszonych przestrzega przyjętych warunków, natomiast większość zorganizowanych i prawie wszyscy nienależący do Stowarzyszeń właściciele domów, nie przestrzegają wcale nowych warunków pracy.

Wobec tego, zmuszeni jesteśmy wystąpić ponownie w obronie stróżów, i wystawić następujące żądania:

- 1) podwyższenie płacy do następujących norm:
 - a) stróżom domowym: I kategoria mk. 75.— II kategoria mk. 65.— III kategoria mk. 50.— tygodniowo.
 - b) stróżom fabrycznym: Dziennym, którzy otrzymują mieszkanie z opałem i oświetleniem mk. 75.— tygodniowo. Nocnym, którzy nie mają mieszkania mk. 100.— tygodniowo.
- 2) mieszkanie higieniczne składające się z jednego pokoju i kuchni z ogrzewaniem i oświetleniem, 3) pomoc lekarską i apteczną dla całej rodziny stróża oraz pełna pensja przez trz. miesiące choroby stróża, 4) ciepłe buty i kożuchy zimą; 2 bluzy, 2 fartuchy i 1 czapkę latem, wydawane 1-go kwietnia każdego roku, 5) przy wydalaniu z pracy trzechmiesięczne

Żywność z Ameryki.

Pierwszy transport nadejdzie w przyszłym tygodniu. — 800 wagonów dla Łodzi.

Delegowany do Warszawy w sprawie udziału Łodzi przy podziale żywności z Ameryki radny p. Józef Wolczyński przynosi następujące informacje:

Na posiedzeniu Międzydzielnicowej Komisji Wykonawczej Państwowej Rady Aprowizacyjnej d. 4 lutego r. b., pod przewodnictwem ministra aprowizacji, Minkiewicza, omawiano kwestję podziału żywności amerykańskiej.

Do Gdańska przybyły już dwa okręty, z których produkty spodziewane są u nas około 12 lutego.

Do transportów użyte zostaną specjalne pociągi 40 wagonowe, wysyłane po 1 pociągu dziennie, pierwszy taki pociąg wysłany zostanie do Lwowa, drugi na Śląsk, trzeci do Zagłębia, czwarty do Częstochowy, piąty do Warszawy, szósty do Łodzi, i t. d. z części pierwszego transportu przeznaczonych zostało dla Warszawy 400 wagonów, Zagłębia 184, Łodzi 118, Krakowa 78, Lwowa 60 i Częstochowy 15, razem 800 wagonów. Z całego zaś pierwszego transportu w liczbie

5400 wagonów,

który nadejść ma w ciągu 6-iu tygodni

wyznaczonych jest dla Warszawy 2700 wagonów, dla Zagłębia 900,

dla Łodzi 800 wagonów,

Krakowa 500, Lwowa 400 i Częstochowy 100. Stosunkowo większa liczba dla Warszawy przeznaczona jest w celu posiadania przez Ministerstwo pewnych zapasów, na wypadki nieprzewidziane. Oprócz powyższego Minister Minkiewicz zakomunikował zebrany, iż otrzymał wiadomość o nadejściu do Gdańska okrętu z żywnością darowaną przez Polaków z Ameryki, dla podziałów między ludność najbiedniejszą, w czem jest 350 wagonów maki żytniej, 100 wagonów szmalcu i świniny, 50 wag. oleju, i 15 wag. mleka skondensowanego. Z ilości tej przewiduje się dla b. Kongresówki 48%, dla Galicji i Śląska 26% i Poznańskiego 26%.

Na obszerne referowanie przez p. Wolczyńskiego zbyt powolnego zaopatrywania Łodzi w naftę, Dyrektor tegoż wydziału p. Miklaszewski zaznaczył iż dla Łodzi wydzielonych zostało 48 cystern nafty, które już prawidłowo nadchodzić będą.

Kronika łódzka.

— Z Rady Miejskiej.

Już drugie z rzędu posiedzenie Rady miejskiej odbywa się przy braku quorum. Na wczorajsze posiedzenie przybyło 27 radnych, przewodniczył p. Tamaszewski. Debatowano nad podwyższeniem ceny biletów tramwajowych, zatwierdzono obrachunek roczny za rok 1917—18 i udzielono kasie miejskiej żądane absolutum. Przyznano Pogotowia Ratunkowemu 7,500 mk. dodatkowego subsydjum. Omawiano sprawę uregulowania płacy naczelnicy przychodni. Uchwalono przyjęcie pożyczki w kwocie 800,000 mk. zagwarantowanej majątkiem m. Łodzi i przyznanej przez państwo na podjęcie robót publicznych. Dla ustalenia pretensji Straży ogniowej ochotniczej wybrano komisję, do której powołano radnych Klakowa, Helmana, Merkasfelda i Głachowskiego.

— Protest inspektora szkolnego.

(k) Inspektor szkolny p. Grabiński wystosował do Rady szkolnej okręgowej w Łodzi protest następujący: Jakkolwiek

nie jestem Komisarzem rządowym, protestuję przeciwko wyrażeniu się członka R.S.O. p. Rosenblata, jakoby ministerstwo W.R. i O.P. ze względu na przejściowość ministerstwa wogóle nie ma prawa ustanawiać dni wolnych od zajęć, dla dzieci szkolnych wyznania mojżeszowego i jednocześnie na wypadek, gdyby większość członków R.S.O. w Łodzi podzielała zdanie swego członka, oświadczam że dopilnowanie spełniania dekretów min. jest moim bezpośrednim obowiązkiem i że obowiązku tego skrupulatnie przestrzegać będę odnośnie do spraw okręgu szkolnego w Łodzi.

— Uruchomienie przemysłu polskiego.

Na posiedzeniu w ministerjum handlu i przemysłu omawiana była, jak donoszą Warszawskie Wiadomości Bankowe, sprawa uruchomienia przemysłu. Podczas dyskusji wypowiedziano opinję, że o ile „Krajowa Kasa Pożyczkowa” przywróci bankom kredyty normalne oraz otworzy kredyty normalne na dostawy rządowe,

wymówienie lub odszkodowanie, 6) bezwarunkowy zwrot potrącen z zarobków dokonanych w czasie wojny pod pozorem braku dochodów, 7) przyjmowanie stróżów tylko ze Związku; wydalanie za zgodą Związku, 8) niewydalanie nikogo w czasie strejku, 9) stróż dzienny nie może spełniać funkcji stróża nocnego i nie może być odpowiedzialnym za kradzież dokonaną w nocy, 10) stróż domowi nie mogą obsługiwać więcej jak jednego domu.

— Żądania woźniców.

Związek zawodowy woźniców postawił następujące żądania chlebowcom;

1) podwyższenia płacy do mk. 120.— tygodniowo tak dla furmanów jak i pomocników, 2) 8-godzinny dzień pracy, 3) w czasie podróży 15 marek dziennie strawnego, 4) płacenie pracy ponad normę i pracy w niedzielę i święta o 100 proc. drożej, 5) 2-tygodniowy płatny urlop w ciągu roku, 6) pomoc lekarska i apteczna dla pracownika i jego rodziny oraz pełna pensja przez trzy miesiące choroby pracownika, 7) ochrony od deszczu, 8) przy wydalaniu trzechmiesięczne wymówienie pracy lub odszkodowanie, 9) przyjmowanie i wydalanie za zgodą Związku, 10) uznanie Związku jako przedstawicielstwa zorganizowanych woźniców, 11) pół korca węgla tygodniowo na opał, 12) za strejk nie może być nikt wydalony.

Odpowiedzi na powyższe żądania związku oczekuje do dnia 12-go b. m. w przeciwnym razie grozi bezrobociem.

Kartek żywnościowych nie będzie.

Rozmowa z wicemin. aprowizacji p. Januszem Machnickim.

Onegdaj odbyła się w ministerjum aprowizacji narada komisji międzydzielnicowej.

Narada uchwaliła stopniowe kasowanie kart żywnościowych.

Narazie przystąpiono do kasowania kart po wsiach i małych miasteczkach, następnie skasowane będą karty żywnościowe w średnich miastach a wreszcie w

wielkich środkach przemysłowych: w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu.

Oczywiście samorządne władze miejskie będą miały prawo utrzymania systemu kartkowego i nadal o ile to ze względów lokalnych uznają za wskazane.

Rząd dopłaca 20 fenigów do 1-go funta chleba.

Obecnie wskutek podwyższenia ceny, płaconej za zboże, podniesionych kosztów przemiatu, zwiększenia wynagrodzenia piekarzy, funt chleba kartkowego kosztuje 55 fenigów, a ponieważ płacimy zań 35 fenigów więc różnicę 20 fenigów na funcie pokrywa skarb.

Dopłaty te są dość poważne, ponieważ rząd dopłaca różnicę ceny chleba kartkowego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu.

Był projekt zmniejszenia tych ciężarów skarbu przez podwyższenie ceny chleba do 45 fen. za funt.

Jednakże rada ministrów zdecydowała, by do chwili zebrania się Sejmu ceny chleba nie podwyższać.

Cukier.

Również i sprawa cukru jest obecnie przedmiotem szczególnej troski rządu.

Był projekt obniżenia ceny cukru w ten sposób, aby przywrócić dawne opodatkowanie: 95 marek od 100 kilo zamiast obecnych 28%.

Myśli też ministerjum aprowizacji o podwyższeniu normy cukru kartkowego.

Z chwilą gdy całe Poznańskie będzie połączone z Polską, norma cukru będzie znacznie podwyższona, prawdopodobnie nawet skasowanie zupełnie kartek cukrowych, gdyż Poznańskie posiadające 20 cukrowni, jest bardzo w cukier zasobne.

Już teraz Poznańskie dało znaczną ilość cukru dla Galicji; będzie on rafinowany w tutejszych rafineriach.

Ze świata.

Traktowanie jeńców w niewoli niemieckiej.

Z etapu jeńców w Sosnowcu zebrał p. J. St. Stachersen, rewident państw. urzęda dla spraw jeńców: Ignacy Kwiat-

kowski, mieszkaniec m. Łodzi, który powrócił w dniu 27 stycznia z niewoli pruskiej podaje co następuje: W październiku 1915 roku przebywał on w obozie jeńców Alten-Grabow w baraku № 26. W obozie znajdowali się jeńcy różnej narodowości: Francuzi, Anglijcy, Rosjanie, Serbowie, Czarnogórcy, Hindusi i inni. Zarządzającą tą kompanją jeńców był Niemiec, nazwiskiem Risc. Był to okrutny tyran, który zżęcał się stale nad jeńcami, osobliwie nad Belgijczykami i Rosjanami. W święta jeńców-katolików przeznaczał do czyszczenia klozetów. Każdego dnia w czasie największych mrozów wypędzał jeńców o godz. 4-cj rano a nawet i wcześniej na tak zw. „gimnastykę”, podczas której bit jeńców gołą szablą, raniąc wielu. Kwiatkowskiego za to, że z powodu choroby nie mógł wykonywać ćwiczeń, przywiązano na przeciąg 3 godzin do stupa i odwiązano go, gdy stracił przytomność. Pewien Francuz, w podobnych męczarniach zakończył życie. W latach 1916, 1917 w obozie jeńców zaczął się szerzyć tyfus głodowy, wskutek złego odżywiania jeńców. Wymarło wtedy około 4 tysięcy ludzi z pośród znajdujących się w obozie 17 tysięcy. Jeńców karmiono gotowanymi zgniełmi rybami, zapami z kory drzewnej, na pół zgniełmi kartoflami. Jeniec Piotr Nowak z obozu jeńców Gelsenkirchen w Westfalji dodał, że tamże w obozie jeńców wieszano na słupie na przeciąg 5 godzin w miejscach wystawionych na największe działanie deszczu i wiatru w dni szczególnie dżdżyste. Karmiono jeńców zgniełmi burakami. Specjalnie zżęcano się nad Polakami, nazywając ich „Polnisze Schweine”.

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda warszawska.

(Dnia 6 lutego 1919 r.)

6% obligacje m. stoł. Warszawy 1915, 1916	205—195
5% obligacje Banku ziemiankiego za marek 100	105—100

4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	190—1
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	—
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	190—1
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	3.12
Ruble carskie à 500	135.00—132.
Ruble damskie à 1000.	95.00—91.
Korony	55.80—55.

Giełda berl.

Holandja	340.—	—	663.50
Kopenhaga	218.—	—	422.—
Stockholm	240.75	—	469.75
Chrystjanja	229.75	—	448.25
Helsingfors	81.25	—	—
Szwajcaria	171.75	—	335.—
Wiedeń	50.95	—	—
Madryd	152.—	—	—
Berlin	—	—	194.60
Petersburg	—	—	250.—

Giełda amsterdamska.

Weksle na Berlin 28,37,50, na Wiedeń 14,25, 1 Szwajcarię 49,37 1/2, na Kopenhagę 63,40, na Sztokholm 68,40, na New-York 241,25, na Londyn 11,5 na Paryż 70,75.

Giełda sztokholmska.

Weksle na Berlin 41,75, na Amsterdam 146,71 na Szwajcarię 72,35, na Londyn 16,95, na Paryż 62,2

W sprawie gal. przemysłu naftowego

W zeszłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja krajowego Towarzystwa naftowego i odbyła szereg konferencji w ministerstwie handlu i przemysłu i w ministerstwie skarbu w sprawie organizacji przemysłu naftowego. Delegacja uzyskała dopuszczenie fachowych przedstawicieli przemysłu naftowego do Biur. prac kongresowych, aby zapewnić obronę maszyny przemysłowej naftowej na kongresie pokojowym. W najbliższym czasie ma krajowe Tow. naftowe przedłożyć rządowi sformułowany projekt w sprawie organizacji przemysłu naftowego.

Wolny handel w Rosji.

Sztokholm, 6-II (PAT). Z Petersburga donoszą, że Lenin zezwolił na wolny handel wszelkimi produktami z wyłączeniem cukru, chleba i herbaty, oraz obniżył ceny na maszyny zakazujące równocześnie rekwizycji. Celem tej polityki Lenina jest zamiar utrwalenia wiary w narodowy wydział aprowizacyjny i zdobycie sympatii zamożniejszych chłopów.

O G Ł O S Z E N I A.

Dom Komisowo-Handlowy

„UNION”

Łódź, ul. Benedykta № 2.

Przyjmuje wszelkie towary na dogodnych warunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Firma jest w stosunkach handlowych z odbiorcami różnych branż.

Towary od ognia i kradzieży zabezpieczone.

750.000 Mk. największa wygrana 750.000 Mk.

Losy R. G. O.

są do nabycia w kantorze loterii

S. Nowińskiego

Benedykta № 1.

Magazyn Jarosławski

Łódź, Piotrkowska № 19.

Skład Płócień Jarosławskich.

Wyrobów bawełnianych i pończosznicych oraz bielizny męskiej, damskiej, stołowej i pościelowej.

Pierwszorządny magazyn jubilerski

D. PESZES

Łódź, ul. Piotrkowska № 69, vis à vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogiecnych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakres jubilerstwa wchodzące.

Głoszenia drobne.

A. A. A. Zelowki ze skóry najlepszej gatunku imitacyjnej, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijać drewnianymi gwóźdźkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelowek za 4 m. 50 f. L. Kruglenki, Cegielniana № 26 front II piętro.

Rosyjskiego matematyki i rysunków udziela lekcji student Moskiewsk. Handlow. Instyt. Przyjmuje 10—12; 3—5. Konstantynowska 12, Fischerow.

Wyjeżdżam

w niedzielę, 9-go lutego do Kijowa, Odessy, Moskwy i z powrotem do Łodzi. Przyjmuje polecenia, Nowy Rynek № 10, u Miodownika, II piętro, front, zastąpić można do 10 rano i od 1—4 p. p. 209

Dnia 3/1 h. r. zgubiono portfel, w którym znajdowało się około Mk. 300 i Rb. 70, a także kwity kwatrukowe niemieckie, wydane przez Magistrat miasta Łodzi, z mieszkania p. Nikelburga przy ul. Pańskiej 23 i paszport wydany przez niemieckie Prezydium w Łodzi, na imię Leisera Lepiańskiego, wydany dn. 1/IX 1915 za № 60349/2. Łaskawy znalazca zechce zwrócić niniejsze dokumenty za nagrodą, do p. Leisera Lepiańskiego, przy ul. Pańskiej 23. 234

Zaginął paszport na imię Cywila Szulman wydany przez niemiecką pol. w Łodzi za № 53058.

Zaginął paszport na imię Riwki Jakubowicz wydany przez niemiecką pol. m. Łodzi. Brzezinska 9.

Zaginął paszport na imię Izraela Bazyna, wydany przez niemiecką policję. Zgłaszac się do kierownika wydziału paszportowego, przyjdę pol. państwowej Raczyńskiego, Al. Kościuski № 1.



Magazyn

bielizny męskiej, damskiej i stołowej

R. Endweiss i Ska

Łódź, Piotrkowska 65.

Potrzebny nakładacz

do drukarni Holemana Zawadzka 7.

DRUKARNIA

Braci M. i I. Holcmanów

Łódź, Zawadzka № 7.

Wykonują wszelkie reboty wchodzące w zakres drukiarstwa punktualnie po cenach przystępnych.

DENTYSTA

M. ARONSON

Piotrkowska 101. 8

Szarlota Eiger

Akuszerka i chor. kobiece
Długa 46 (róg Zielonej)
Godz. przyjęcia od 4-6 p. p.

Dr. med.

I. Weinberg

b. lek. w Davosie (Szwajcaria) i Nerwi (Włochy)

Choroby płuc i serca
Cegielniana 47,
róg Wschodniej. 120

Przyjmuje od 9—10 i 5—7

Dr. I. GROSSMAN

Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje od 9—11 rano
i od 4—6 wiecz.

Cegielniana 31. 94

Irena Gecówna

lekarz dentysta

była asystentka lekarza-dentysty

Ritta

przyjmuje osobiste.

od 10—1 i 5—7 132

Cegielniana 28.

Kupuje różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piotrkowska № 9, lewa oficyna, I piętro, P. Kon. 235